Nr. 25 | Kraków, środa 30 stycznia 1918. | Rocznik XXI.

3 K miesięcznie z odsyłką.
W Niemczech miesięcznie 2 m 50 f.; za granicą 4 fr

Cena numeru pojedynczego 12h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 319.
Konto czekowe Nr. 34.035.
Fasz. pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 919.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h następny 30 h; w nadesłanem 1 K.

W Berlinie strejkuje 300 tys. robotników.

Hasło: Pokój, prawo wyborcze i chleb. — Stan wojenny miedzy Rosyą a Rumunią.

Strejk w Berlinie.

Z Berlina nadchodzi wiadomość o fakcie ważnym, którego na razie przeceniać wprawdzie nie będziemy, który jednakże jest wielce symptomatycznym i może stać się ważną datą w historyi wojny, demokracyi i ruchu robotniczego. Fakt ten — to wybuch strejku w Berlinie; ogarnął on — według depesz ostatnich — 300.000 robotnic i robotników, między innemi także w zakładach amunicyjnych. Hasłami jego — pokój, prawo wyborcze do sejmu, aprowizacya. — Na pierwszym miejscu, oczywiście, stoi **pokój!**

Gdy niezwykłe oświadczenia niemieckiego gen. Hoffmanna w Brześciu dobitnie wskazały, że polityka Niemiec w Brześciu zagraża pokojowi — zerwała się klasa robotnicza w **Austryi** do walki. Strejk generalny w Wiedniu, Dolnej Austryi, Budapeszcie i t. d. szybko doprowadził do znanej enuncyacyi hr. Czernina, że nigdy nie pozwoli na to, by pokój mógł się rozbić o jakiekolwiek plany zaborcze państw centralnych. Strejk został zakończony.

Nie wywołał jednak na razie echa w Niemczech. Może — obok innych czynników — na skutek tego, że do Berlina — jak wiadomo — przenikały tylko niejasne wieści o wypadkach wiedeńskich.

Tymczasem hr. Czernin wygłosił w delegacyach obszerną mowę, w której ponownie z siłą podkreślił bezaneksyjny charakter swej polityki i energię dążeń pokojowych. Jednocześnie kanclerz niemiecki Hertling wystąpił z mową, utrzymaną w tonie znacznie odmiennym; i ten odmienny ton był w opinii niemieckiej klasy robotniczej zrozumiany, jako ponowne **ustępstwa** aneksyonistom, a więc ponowne zagrożenie pokojowi.

Nadszedł więc psychologiczny moment strejkowy — i strejk wybuchł.

Popiera go — jak donoszą telegramy — tylko mniejszość soc. demokratyczna (niezależni, tj. partya Haasego) oraz grupa najskrajniejsza „Spartakusa“. Partya większości (Scheidemanna) oraz związki zawodowe, stojące pod jej wpływem, strejku **nie popierają** i na zdecydowaną politykę opozycyjną zdobyć się nie mogą.

W jednym z ostatnich numerów centralnego organu socyalistów niezależnych, „Leipziger Volksztg.“, znajdujemy wstępny artykuł, który właśnie przedstawia ich zapatrywania na politykę obecną niem. rządu. Artykuł ma tytuł: **„Żadnych widoków pokojowych“.**

Autor twierdzi, że ostatnia mowa hr. Hertlinga, sytuacyę w zupełności wyjaśniła. I po tej mowie **sytuacya w sprawie pokoju jest następująca.** Rządy Anglii i Ameryki swe cele wojenne zrewidowały, ograniczyły je i uderzyły w ton pojednawczy, który ogromnie się różni od tego, jaki słyszeliśmy aż do czasów ostatnich. Prezydent St. Zjednoczonych ogłosił program pokojowy, który mógłby być przyjęty za podstawę rokowań. — Mimo to wszystko niem. kanclerz oświadczył, że ten program **nie tworzy podstawy do rokowań.** Zawołał do rządów Anglii i Ameryki, by jeszcze raz zrewidowały swój program i wtedy ponownie się zwróciły do Niemiec...

Tę politykę — wywodzi pismo „niezawisłych“ — rząd prowadzi **wbrew woli klasy robotniczej.** Rząd nie chce nawet wysłuchać opinii parlamentu, który ma być zwołany dopiero w połowie lutego. Lud niemiecki ma w milczeniu i pokorze zgodzić się na postulaty kanclerza, które mają **wybitny charakter aneksyonistyczny.**

W zgodzie z tym aneksyonistycznym charakterem swej polityki kanclerz zachował **wolną rękę w sprawie belgijskiej**, bynajmniej nie odrzucając postulatów wszechniemców co do wybrzeży flandryjskich lub wykorzystania manifestacyi autonomicznej flamandzkiej rady krajowej. O opróżnieniu **Francyi północnej** mówił kanclerz w taki sposób, że po doświadczeniach brzeskich należy przypuszczać zamiar skorygowania granic na zachodzie według recepty wszechniemieckiej i t. d. Co do **spraw wschodnich**, hr. Hertling oświadczył, że nie ma zamiaru w tych sprawach rokować z państwami zachodniemi; co do **Polski**, kanclerz uważa, że Rosya w tej sprawie nic nie ma do gadania. Dalej stwierdza „Leipziger Volksztg.“, że **burżuazyjne partye coraz bardziej poddają się prądom aneksyonistycznym** i że obecna polityka rządowa znajduje zupełne oparcie w partyach narodowych liberałów, centrowców i nawet postępowców.

Takiem jest ujęcie obecnej sytuacyi politycznej i widoków pokoju przez „niezależnych“, i ono to zapewne podyktowało taktykę strejkową w celu walki z aneksyonizmem, zagrażającym **pokojowi i demokracyi.** Demokracyi — powiadamy — gdyż, jak czytelnicy „Naprzodu“ dobrze wiedzą, smutny los spotkał projekt reformy wyborczej w Prusiech, który był w swoim czasie z taką pompą obwieszczany, jako wielkie dzieło demokratyzacyi państwa. Rzecz jasna, że aneksyonizm reprezentuje dwie reakcye na raz — w polityce zagranicznej i w polityce wewnętrznej. Hasłem tedy strejku jest:

demokracya, pokój i chleb!

Z ogromnem naprężeniem cały świat będzie śledził przebieg dalszy ruchu robotniczego w Niemczech, broniącego sprawy demokracyi. — Obecny strejk ma być pono tylko dwudniowym (według „N. Fr. Presse“). Czy jednak nie stanie się później punktem wyjścia dla dalszego ruchu? Albowiem trudno przypuścić, aby wszechniemiecka reakcya ustąpiła wobec pierwszego ataku!

Tak wszędzie obecnie w klasie robotniczej rozlega się **hasło strejkowe.** Jest to naturalny odruch klasy, najbardziej czynnej, najbardziej postępowej w społeczeństwie, którą wojna przygniotła na szereg lat, a która teraz budzi się do nowego życia w poczuciu całej swej mocy! Zbyt wiele nędzy znosił cierpliwie proletaryusz we wojnie, by miał pokornie znosić butną politykę brzeskich generałów i aneksyonistycznych kanclerzów.

W idei strejku powszechnego, rodzącej się samorzutnie w klasie robotniczej, ujawnia się ten naturalny protest robotnika. Robotnik *polski* ma — obok wszystkich powyższych — *własne* powody rozgoryczenia, gdy widzi plany, zagrażające całości i niezawisłości Polski...

Dyscyplina partyjna jednak winna być w całości utrzymaną! **Bez hasła partyi** zaczynać nie wolno!

Wygładzanie Galicyi.

Prusacy wywożą do Prus żywność dziesiątkami wagonów.

Jak donoszą nam kolejarze, codziennie przez Kraków przechodzą **dziesiątki wozów towarowych**, naładowanych środkami żywnościowymi, a przeznaczonych do Prus.

Towary są nadane, jako „Militaergepaeck“ albo „Militaersammelgut“. Mają to być puste beczki, łańcuchy, wszelakie żelaziwa i t. d. W rzeczywistości te przedmioty służą tylko

za deklaracyę!

Albowiem naładowane są kunsztownie tylko z brzegu, zaś za nimi ulokowane są gęsi, cielęta, paki z jajami, groch, tłuszcze.

Toczą się te wozy przeważnie z Galicyi wschodniej z przeznaczeniem do Wrocławia, Berlina i t. d. Na stacyi krakowskiej **możnaby dziennie przychwycić do 20 wozów**, naładowanych w podobny sposób.

Kolejarze czynią, co mogą. Tak n. p. w sobotę w Krakowie zatrzymali 4 takie wozy, przy których, jako „beglejterzy“ jechali prusacy. — Kolejarze z doniesieniem zgłosili się do inspektoratu ruchu, ten zaś zwrócił się do namiestnictwa — i wozy zostały skonfiskowane. Zawierały między innemi — jak to już przedtem skonstatowano na stacyi Chodorów

2442 paczek 5-kilowych

naturalnie z żywnością. Dlaczego Chodorów tego transportu nie zatrzymał — nie wiadomo. — W podobnych paczkach masami wywozi się między innemi **drób.** W ostatnich czasach szły do Prus tysiące paczek żywnościowych z takim napisem:

Fuer Offiziers Weihnachten.

Gdy w sobotę Prusak, znajdujący się przy wozie, spostrzegł, że tajemnica wozów została przez kolejarzy wykryta, próbował na prędce na miejscu rozsprzedać troche zapasów, proponując na sprzedaż

tłuszcze po 1 marce za kilo!

Nie udało mu się, gdyż konfiskata została na czas przeprowadzoną.

Tyle na razie co do akcyi Prusaków

Należy jednak zważyć, że

także do Wiednia

wywozi się obecnie, jak poświadczają kolejarze, żywność masowo. A więc przez Kraków dziennie przechodzi nierzadko, 12—13 wagonów świń, przeznaczonych do Wiednia.

Łatwo zrozumieć, jakie rozgoryczenie wywołują te codzienne fakta wśród kolejarzy, którzy codziennie walczą ciężko o najdrobniejszy kawałeczek tłuszczu dla siebie i rodziny. Należałoby pomódz akcyi kolejarzy, wyłapujących pruskie wagony, na wszelki sposób i **ułatwić konfiskatę!**

Wszystko to razem, a zwłaszcza masowy wywóz żywności do Wiednia, stanowi ładną ilustracyę

do oświadczeń min. Hoefera

który poleca Galicyi, by sama siebie wyżywiała. Dając tę piękną radę, jednocześnie Berlin i Wiedeń wywożą na wszystkie boki z Galicyi wszystko, co się da..

Minister Höfer o aprowizacyi.

W świetle tych faktów, świadczących o masowym wywozie żywności z Galicyi, które podajemy powyżej, staje się tem bardziej drastycznych komunikat p. Hoefera (od aprowizacyi), odczytany niedawno na krakowskiej Radzie miejskiej, a streszczający się w słowach: Niech Galicya opatrzy.

Galicya, wysysana bez przeszkody na potrzeby innych prowincyj — co więcej, co skandaliczniej: masowo pozbawiana żywności na rzecz państwa ościennego, o czem rząd wie — na co szeroko wskazywał poseł przemyski Liebermann w swojej mowie!

Kraj, będący jak ten groch przy drodze, z którego każdy chwyta, ile chce... Kraj nie posiadający własnych, odpowiedzialnych przed społeczeństwem, organów, któreby to społeczeństwo mogło zniewolić do tego, ażeby przestrzegały nietykalności jego zasobów żywnościowych.

Nie na tem koniec: Galicya przecież wkluczoną jest do ogólnego systemu, na mocy którego rząd zajmuje zboże, a urząd żywnościowy je równomiernie rozdzielać winien między ludność.

Rząd nie może się tu nawet osłaniać, jak probuje, tem, że obszarnik w Galicyi za mało dostawia zajętego zboża, bo on jedynie posiada możność stosowania przymusu.

W tych warunkach p. Hoefer nie może (jak to uczynił w swej odpowiedzi) umywać rąk — i mówić: róbcie sobie, jak chcecie, żywcie się sami, oto macie — drukowane kartki...

Wobec widma głodowego niewczesnymi żartami wykręcać się nikomu nie wolno!

Jedną jedyną samopomoc, którą może wykonywać Galicya na punkcie ratowania się przynajmniej przed masowym wywozem do Niemiec — wykonuje ona, dzięki obywatelskiej troskliwości kolejarzy, ale ich czujność nie jest w stanie ogarnąć, ich kompetencya wstrzymać wszystkich transportów z kontrabandą i wyrywać może jeno część „łupu", wywożonego za granicę, ukrywanego pod fałszywemi deklaracyami...

Bądź co bądź w tej ciężkiej sytuacyi, przy takiem traktowaniu naszych potrzeb przez urzędy centralne — ze strony społeczeństwa należy się duża wdzięczność samorzutnej akcyi kolejarskiej, bo dziś każdy kęs jadła uratowany przed obcą zachłannością i obcą kontrabandą ma wartość nieocenioną.

Sprawozdanie poselskie tow. dra Bobrowskiego.

Wieliczka, 27 stycznia.

W niedzielę odbyło się w sali Rady powiatowej publiczne zgromadzenie dla wysłuchania sprawozdania poselskiego tow. dra E. Bobrowskiego.

Tłumy górników i mieszczan wypełniły salę, paręset osób zgromadziło się na rynku, nie mogąc znaleźć miejsca na sali. Zgromadzenie zagaił tow. **Waroń**, przewodniczącym obrano tow. **Cebulę**. Sprawozdanie poselskie złożył tow. dr Bobrowski, który w dwugodzinnym, często gorącymi oklaskami i okrzykami przerywanym wywodzie skreślił dzieje wojny, klęski i cierpienia naszej ludności oraz prace posłów socyalistycznych. Mowę swą zakończył zgłoszeniem rezolucyi domagającej się szybkiego zawarcia demokratycznego pokoju, przyłączenia Galicyi do zjednoczonej, niepodległej Polski, dopuszczenia pełnomocników wszystkich trzech dzielnic Polski do rokowań pokojowych, uwolnienia internowanych legionistów i Piłsudskiego, oraz wywiezionych do Niemiec robotników polskich, wycofania wojsk okupacyjnych i podniesienia sejmu polskiego.

Rezolucya została jednomyślnie uchwaloną, poczem zgromadzenie na wniosek tow. Cebuli przyjęło sprawozdanie poselskie. W obszernej dyskusyi podnosili liczni mówcy żale na aprowizacyę i utrudnienia przy wypłacie zasiłków i odszkodowań wojennych.

W poważnym nastroju rozeszli się zgromadzeni, nie dając skonsygnowanej żandarmeryi sposobności do urzędowania.

prawy parlamentarne.

Postulaty Koła polskiego.

Wczoraj po południu odbyło się wspólne posiedzenie prezydyum Koła i tzw. komisyi ośmiu, celem ustalenia sprawozdania o konferencyach z drem Seidlerem.

Wśród obecnych podzielone były zdania, czy Koło polskie cokolwiek osiągnęło. Skonstatowano, iż nie wypełniono przyrzeczeń, odnoszących się do sprawy powołania namiestnika cywilnego, powołania urzędników-Polaków do ministeryów, naprawy szkód wojenych. Częściowo spełniono zniesienie komend rejonowych i cofnięcie osławionego rozporządzenia językowego na kolejach. Częściowo zarządzono odesłanie obcych urzędników pocztowych i kolejowych. Cenzura nie nie zelżała. Autonomię gminną przywrócono tylko w Rzeszowie.

Nad wyraz smutno przedstawia się sprawa aprowizacyi wyrekwirowanego i ogołoconego przez wszystkich — przyjaciół i nieprzyjaciół — kraju. Przyznanych przez rząd 80 wagonów cukru dla Kółek rolniczych, tudzież 28 proc. ogólnego kontyngentu skóry, dotychczas krajowi nie dostawiono.

Krytyczny dzień dla rządu.

Na jutrzejszem posiedzeniu austr. Izby posłów ukończoną będzie dyskusya nad odpowiedzią dra Seidlera udzieloną na nagłe interpelacye.

Czesi postanowili skorzystać z par. 68 regulaminu i wystąpić z wnioskiem, aby odpowiedzi premiera nie przyjąć do wiadomości.

Jutro nastąpi też wybór wiceprezydenta Izby w miejsce zmarłego posła Pernerstorfera. Zostanie nim poseł Seitz. Rząd wniesie przedłożenie o dodatkowym kredycie, celem pokrycia wydatków na dodatki drożyźniane dla urzędników i podwyższenie zasiłków rządowych.

Z Rosyi.

Niesnaski między Leninem'a Trockim.

Genewa. (BK) „Petit Parisien" donosi z Petersburga, że między Leninem a Trockim wynikły różnice zapatrywań. Trocki chce w Brześciu Litewskim zawrzeć pokój na podstawie warunków niemieckich, Lenin jednak na to się nie zgadza.

Zniesienie praw spadkowych w Rosyi.

Wiedeń. Z Zurychu donoszą: Rząd bolszewicki zarządził zniesienie praw spadkowych opartych na mocy dotychczasowych ustaw i z mocy testamentów. **Majątki dziedziczone dotychczas na mocy prawa spadkowego mają przypadać państwu.**

Rokowania w Petersburgu.

W Petersburgu obradują — w myśl dodatkowych postanowień układu rozjemowego w Brześciu — od dnia 1 stycznia austro-węgierska, niemiecka i rosyjska komisya.

Komitet gospodarczy obradował obszernie nad sprawą częściowego podjęcia komunikacyi pocztowej, telegraficznej i kolejowej, mając głównie na uwadze interesy jeńców wojskowych i cywilnych. Osiągnięto tu zasadniczą zgodę, że komunikacya listowa i pakietowa ma być podjętą przez front. Pod pewnymi warunkami mają być dopuszczone do przesyłek również druki.

Będą również dopuszczone telegramy prywatne i depesze półoficyalne biur telegraficznych.

W sprawie komunikacyi kolejowej usiłowania komitetu skierowane są w celu utworzenia obustronnych połączeń kolejowych. Zasadnicza zgoda pod tym względem już istnieje.

Walki uliczne w Piotrogrodzie.

W Piotrogrodzie nie ustają walki uliczne, ale przeciwnie, przybierają na gwałtowności. W dzielnicy koło Taurydzkiego pałacu słyszy się do późnej nocy gwałtowny ogień karabinów maszynowych. Na niektórych ulicach odbywają się walki na barykadach. Od 18 stycznia uwięziono — jak podaje „Bas. Ztg." — do 6 tysięcy osób, od 14 dni dowóz żywności do stolicy jest wstrzymany.

Z Komunikatu austryackiego.

Dzisiejszy komunikat austryacki donosi o atakach włoskich pod Assiago, które zostały odparte. Lokalnych włamań w linii frontowej Włosi nie zdołali rozszerzyć.

Z ostatniej chwili.

Strejki w Niemczech.

Berlin, 29 stycznia.

Biuro Wolffa donosi: Z poza Berlina nie doniesiono o żadnym poważniejszym ruchu strejkowym. Szczególnie z obszaru nad Ruhr donoszą, że we wszystkich zakładach praca odbywa się dalej bez przeszkód.

Jak donoszą, strejkuje razem w Berlinie i okolicach 300.000 robotników.

Krylenko zarządza rozbrojenie Legionów polskich.

Petersburg, 29 stycznia.

„Riecz" donosi: Krylenko podał do wiadomości komisarzy ludowych radiotelegram, którym zarządza najspieszniejsze poczynienie kroków celem wypędzenia legionistów polskich z punktów, które obsadzili w gubernii Mohylewskiej, oraz ogólne rozbrojenie Legionu polskiego. Postępowanie Polaków ma być odpowiedzią na uwięzienie polskiego centralnego komitetu przez maksymalistów, które wywołało wśród Polaków żywe wzburzenie.

Usunięcie senatu finlandzkiego w Helsingforsie.

Sztokholm. „Aftonbladet" ogłasza telegram z Haparandy, że rewolucyoniści usunęli senat finlandzki. Nowo zamianowany poseł szwedzki uciekł specyalnym pociągiem do Tornea, skąd udaje się do Sztokholmu. Także marszałek kraju odjechał w socyalnej misyi do Szwecyi. Prawdopodobnie jak dziennik pisze, aby wezwać pomocy Szwecyi.

Sztokholm. Zdaje się, że Helsingfors znajduje się w całości w rękach czerwonej gwardyi. Obcy konsulowie opuścili miasto. Nie wiadomo, czy także członkowie senatu zdołali uciec.

W sobotę wieczorem przybyły liczne oddziały wojska z Petersburga, poczem czerwona gwardya wystosowała do gwardyi ochronnej ultimatum. Gwardya ochronna odpowiedziała ze swej strony także ultimatum. Ponieważ żadna ze stron nie chciała wydać broni, rozgorzała walka. Na zażalenie ministra spraw finlandzkich w Petersburgu odpowiedział minister wojny Pokrowskij, że rząd rosyjski odpowiednio do swych zasad poczuwa się do obowiązku popierania socyalnej rewolucyi finlandzkiego proletaryatu przeciw burżuazyi.

Aneksyonistyczny memoryał Michaelisa?

Poseł niem. socyalistycznej mniejszości, Haase, odczytał na posiedzeniu komisyi głównej kilka miejsc z rzekomego memoryału byłego kanclerza Michaelisa, który był swego czasu wysłany do Wiednia. Jeden cytat brzmi: Brak obszarów zarówno ze względu na handel jak i na kolonizacyę jest przyczyną wszelkich działań Niemiec. Naszym celem jest trwałe zabezpieczenie Niemiec w środku Europy i rozszerzenie ich terytoryów. Jeżeli nowe nabytki są rzeczywiście cenne dla nas, musi się dążyć do przeprowadzenia w nich emigracyi.

„Vorwaerts" zapytuje, dlaczego nie znalazł się dotąd żaden przedstawiciel rządu, któryby zaprzeczył istnieniu podobnego memoryału.

KRONIKA.

Obuwie i odzież dla ubogiej ludności. Rozdział obuwia i odzieży, przeznaczonej przez Krajowy zakład odzieży do sprzedaży najbardziej potrzebującym i najbiedniejszym mieszkańcom m. Krakowa, nastąpi w dniach od 30 stycznia do do 12 lutego 1918 r. Rozdziału dokona komisya obywatelska, w skład której wchodzą: radcy Masny i W. Ostrowski, nadto dyrektor tow. Jan Englisch i red. Holeksa. Na razie przypadnie do opłatnego rozdziału około 6 tysięcy sztuk obuwia wojennego, 107 sztuk okryć zimowych dla mężczyzn i dzieci oraz pewna liczba pończoch i skarpetek. W pierwszym względzie uwzględniani będą inwalidzi wojenni i ich rodziny, tudzież wdowy i sieroty po poległych na wojnie, następnie rodziny powołanych pod broń. W końcu wszystkie inne osoby, które wskutek wojny popadły w niedostatek.

Żądania pracowników garażu na Groblach. Robotnicy, pracujący w liczbie do 50 osób przy garażu automobilowym na Groblach należącym do Centrali odbudowy kraju, przedłożyli dzisiaj (29 b. m.) przed południem kierownikowi warsztatów dyr. Sobolewskiemu swoje żądania, dotyczące poprawy warunków pracy i bytu, dając termin do piątku dla udzielenia odpowiedzi. Wśród nich domagają się robotnicy 50 proc. podwyżki obecnie obowiązujących płac, a za pracę po za czasem służby przepisanej 100 proc. dodatku. Dodatki drożyźniane wynosić mają stosownie do kategoryi pracujących od 4—20 kor. tygodniowo. Po zatem postawiono szereg żądań natury ogólnej.

W miejskim sklepie na Dębnikach sprzedają kaszę „hreczaną", będącą mieszaniną otrąb i rozmaitych, nie mających nic wspólnego z mąką ingredyencyi. Kasza ta po ugotowaniu przedstawia się jako obrzydliwy klajster, niemożliwy do jedzenia.

Poranki w sali Tow. lekarskiego. W niedzielę dnia 3 lutego b. r. odbędzie się w sali Tow. lekarskiego poranek poświęcony muzyce C. Debussy'ego. Jako prelegent wystąpi dr Józef Reiss. w części ilustracyjnej znana śpiewaczka Z. Bandrowska, Marya bar. Closman. Stefania Merunowiczowa, prof. St. Lipski i Z. Przeorski. W następną niedzielę tj. dnia 10 lutego b. r. odbędzie się poranek literacki poświęcony twórczości M. Maeterlincka z udziałem prelegenta p. Czapińskiego i znakomitych artystów sceny krakowskiej pp. Bednarzewskiej i A. Węgierko. Bilety u J. Rudnickiego, A—B.

Mowa posła Daszyńskiego w delegacyach

(streszczenie).

II.

Przez pracę nad pokojem opanuje minister spraw zagranicznych wszystkie trudności, a tych **trudności jest z pewnością nie mało.** Minister musi mówić z odczuwającym wspólnie dolegliwości mężem, stojącym pod straszliwym naciskiem, wobec którego nacisk, jaki minister spraw zagranicznych odczuł tak nieprzyjemnie w Brześciu Litewskim, jest drobnostką. Było to wstrzymanie się od pracy, masowe strejki, małe pochody, odbywały się rokowania, ale to może zdrowy organizm państwowy znieść wybornie. Minister zapewne odczuł to w Brześciu Litewskim jako nieprzyjemność, ale niech się pocieszy, że i dla nas nie było to całkiem przyjemne. (Wesołość). Lecz cóż to jest w porównaniu z boleściami Trockiego (wesołość), który nie wie, czy nie zostanie — Boże zachowaj — powieszony? Niech się minister spraw zagranicznych nie pozwoli tymi trudnościami odwieść z drogi. Lecz także niech się nie da zastraszyć **trudnościami ze strony Niemiec,** gdyż przeciw tym trudnościom podniosą się z łona ludu niemieckiego wszystkie siły, które wobec generała Hoffmanna uderzą silnie o stół, gdyż większość niemieckiego ludu o**świadczyła się przez swoje powołane organa,** przez posłów parlamentu, **za pokojem z Rosyą bez aneksyi i kontrybucyi.**

Istnieje trzecia trudność. Pan musi, ekscelencyo, usłyszeć głos prawdy z głębi państwa, pan musi na ten głos, wydobywający się z pośród wrzących sił milionów, mieć czułe ucho, aby ta prawda przeniknęła do pańskiego serca. Przedewszystkiem chciałbym tu powiedzieć o jarmarcznym przeciwniku ministra spraw zagranicznych, o **aneksyonizmie z państwa** Rzeszy **niemieckiej,** który tutaj w pewnych drobnych kołach zdaje się wchodzić w modę. Ta poza ujarzmiciela świata, ta poza, która nie liczy się z duszą innych ludów, ponieważ nie jest w stanie tej duszy zrozumieć, ta poza pewnych polityków z Rzeszy niemieckiej, która uczyniła Niemców znienawidzonymi w całym świecie, z upodobaniem znajduje sobie ujście także w atakach na ministra spraw zagranicznych. Takie ataki są jednak najpiękniejszymi hymnami pochwalnymi dla roztropności jego polityki. Niech się minister spraw zagranicznych nie da zastraszyć tym panom. chociaż noszą oni także szable: te idee zwycięskiego pokoju mogłyby być bardziej zrozumiałe w pierwszym roku wojny, ale w czwartym roku dźwięczą jak **parodya, wymierzona przeciw ludzkości.**

Minister walczył z wiatrakami, jeśli sądzi, że są tutaj odpowiedzialni ludzie, którzy chcą go zmusić do zawarcia złego pokoju. Nie zapoznajemy trudności, wiemy wszyscy, że te trudności są wielkie tak ze względu na przyjaciół jak i nieprzyjaciół. Ale minister myli się, jeśli mniema, że konieczny jest apel do publicznej opinii. Ruch ostatnich dni był odruchowy i nie potrzebował żadnego „podżegacza".

Zapomina się o czasie, w jakim żyjemy: znienawidzenie **klas posiadających przybiera formy, które mogą się stać dla nich niebezpiecznymi.** Kluje się socyalnych demokratów zarzutami, że nie byli w stanie skłonić robotników do natychmiastowego zawrócenia; szydzono, że socyalni demokraci oświadczyli, iż strajk jest zakończony, a on żarzył się jeszcze tu i tam przez 24 albo 48 godzin. Robi się z poważnej sprawy, ze sprawy wielkich rzesz najbardziej nienawistną politykę w Austryi. Minister może być spokojny: o ile chodzi o uświadomione żywioły — a są nimi socyalni demokraci — z pewnością nie będzie się uderzało na ślepo. Jeżeli gdziekolwiek mimo wysiłków socyalnych demokratów rozpacz uderza na ślepo, to zaiste, nie jest to wina socyalnych demokratów, lecz tych, którzy nie zważali na glos socyalnych demokratów, póki jeszcze był czas. A głosów tych nie brakowało. Może jeszcze da się uniknąć wiele złego... Trzeba więc robić. co się zrobić da!

Sposób omówienia noty Wilsona był rzeczywiście roztropny: bez butnego chełpienia się, bez szyderstw, bez prawowania się — lecz uznanie tego, co w tych propozycyach jest roztropnego i możliwego.

Zwycięstwo robotników kolejowych we Lwowie.

(Korespondencya „Naprzodu").

Lwów, 27 stycznia.

Strejk warsztatowców, do którego przyłączyły się i inne kategorye robotników kolejowych, został ukończony. po przyjęciu wszystkich prawie żądań robotników przez rząd.

Strejk wybuchł spontanicznie, pod wpływem niemożliwych stosunków aprowizacyjnych, pogarszających się z dnia na dzień i dzięki tylko czynnikom partyjnym przebieg jego był normalny, bez wszystkich ekscesów, które często tak powstałym strejkom towarzyszą.

Zasługa w tem jak już powiedzieliśmy partyi i wyrobieniu towarzyszy, którzy strejk opanowali i utrzymali w karbach. Wybrany komitet na czele z tow. Langiem działał sprężyście — to też praca ich przyniosła owoce.

Po ugodzie z rządem w Wiedniu, którą przeprowadzono przy pomocy naszych posłów, wysłana komisya ministeryalna miała ją w szczegółach przeprowadzić na miejscu.

Z okazyi zawarcia ugody odbyło się zgromadzenie wszystkich strejkujących w hali warsztatowej. Zebrało się o godz. 3 po południu w sobotę ubiegłą przeszło tysiąc dwieście ludzi. — Zgromadzenie zagaił tow. Lang. dając krótki obraz przebiegu strejku, przywitał obecnego tow. posła Moraczewskiegoi naczelnika warsztatów p. Dobrzańskiego, poczem udzielił głosu posłowi Moraczewskiemu. Poseł Moraczewski przedstawił przebieg pertraktacyi we Wiedniu z rządem, podniósł nacisk kół poselskich polskich, którym zawdzięczać należy, że rząd ustąpił, wypłacając nawet za dni strejkowe.

Sprawozdanie posła Moraczewskiego przyjęto gorącymi oklaskami. Całe zgromadzenie nacechowane było uczuciem radości, bo chociaż uzyskane korzyści nie rozwiążą całkowicie ciężkiego położenia, to fakt, że rząd ustąpił tak łatwo, napawał ludzi radością. Po tow. Moraczewskim przemawiał p. inż. Dobrzański, naczelnik warsztatów, a potem członkowie komitetu wskazując jak potężnym czynnikiem w walce jest zgoda i łączność.

Zgromadzenie przeciągło się do godziny 9 wieczór, poczem zgromadzeni wśród śpiewów i wiwatów na cześć posłów, w szczególności tow. Moraczewskiego rozeszli się do domów. Uchwalone rezolucye zwracają się z podziękowaniem do posłów, pozatem wzywają robotników do rozpoczęcia natychmiast pracy, któremu to wezwaniu robotnicy uczynili zadość.

Dodać należy, że w zgromadzeniu wzięli udział przedstawiciele Stryja, Przemyśla, Stanisławowa i t. d. Na drugi dzień, więc w niedzielę, odbyło się posiedzenie komitetu strejkowego z posłem Moraczewskim na czele, z komisyą ministeryalną i przedstawicielami dyrekcyi.

Wyłoniły się pewne kwestye, n. p. kogo uważać za robotnika kolejowego — rozstrzygnięto w ten sposób, że każdy pracujący 6 miesięcy ma prawo w korzyściach ze strejku.

Spisanie umowy co do sposobu i czasu wypłat przeciągnęło się cały dzień.

Tak więc ukończył się strejk, który groził wstrzymaniem ruchu kolejowego, z wszystkimi następstwami w takim czasie.

w—y.

Wielkie zgromadzenie robotnicze demonstracyjne we Lwowie.

Lwów, 28 stycznia.

W niedzielę przed południem w sali Domu Narodnego odbyło się imponujące zgromadzenie robotnicze, zwołane przez Polską Partyę Socyalno-Demokratyczną. Prócz robotników wzięło w niem udział mnóstwo osób zawodów urzędniczych itp. Po zagajeniu tow. dr **Herschtela,** przemawiali kolejno tow. Obirek, dyrektor miejsk. kasy chorych. reprezentanci robotników kolejowych Huetter i Presz, reprezentanci robotników tramwaju Latkowski, a następnie tow. dr Buber, tow. Reizesówna i reprezentant ukraińskiej partyi soc.-dem. p. Hankiewicz. Omawiano nietylko najpilniejszą dziś sprawę pokoju, ale nadto inne bardzo ważne sprawy bieżące.

Przedłożoną przez tow. Hankiewicza rezolucyę treści następującej przyjęto długotrwałymi oklaskami.

Rezolucya:

„Zgodnie z proletaryatem socyalistycznym całego państwa i kraju całego, żądamy bezzwłocznego zawarcia **pokoju powszechnego,** pokoju bez aneksyi i kontrybucyi, pokoju opartego o prawo stanowienia o swoich losach, opartego o braterstwo wolnych i niepodległych narodów.

Żądamy wolnej. **zjednoczonej, niepodległej** Polski, witamy wolną, niepodległą **republikę ukraińską!** Braterstwo wolnych, niepodległych narodów — to rękojmia trwałego pokoju, to zapowiedź ostatecznego zwycięstwa socyalizmu.

Należy kres położyć straszliwej wojnie, która całą ludzkość strąca w przepaść barbarzyństwa, która tak strasznie dotknęła ziemie nasze, nasz kraj. Wojna — to głód. Jedynie pokój, pokój powszechny może uratować kraj nasz przed ruiną ostateczną, przed nędzą i głodem.

Witając rokowania pokojowe, którym inicyatywę dał bohaterski czyn proletaryatu rosyjskiego, żądamy już obecnie **usunięcia tych wszystkich wyjątkowych zarządzeń,** jakie przyniosła u nas ze sobą wojna.

Żądamy przedewszystkiem **przywrócenia samorządu naszego miasta,** żądamy samorządu prawdziwego. Nie chcemy powrotu dawnej Rady miejskiej, nie chcemy oligarchii, opartej o korupcyjny system dawnej ordynacyi przywilejów; żądamy, by jak najrychlej rządy miasta spoczęły w rękach Rady miejskiej, opartej o sankcyę woli ludu, żądamy powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego prawa wyborczego, zarówno dla mężczyzn jak i dla kobiet.

W sprawach aprowizacyi

1. żądamy dla m. Lwowa przedewszystkiem **przydziału mąki i chleba,** równego z miastami innych krajów Austryi,

2. protestujemy **przeciw gospodarce centrali wojen.,** przeciw gospodarce, która Galicyę traktuje jak kolonię, która niszczy nasz kraj i wydaje go na pastwę monopolistów-wyzyskiwaczy; protestujemy przeciw pobłażliwej polityce władz rządowych wobec agraryuszy; żądamy surowego ścigania handlu łańcuchowego, który tak się rozpanoszył w czasie wojennego kryzysu,

3. Żądamy **zniesienia rekwizycyi wojennych,** które ogałacają nasz kraj z zapasów dlań niezbędnych; żądamy otwarcia granicy sąsiednich powiatów Królestwa Polskiego dla zaopatrzenia miasta Lwowa,

4. żądamy nacisku wszystkich odpowiedzialnych czynników na Węgry, by wspólnie z nami ponosiły ciężar wojny; żądamy **otwarcia granic węgierskich** dla zaopatrzenia miast kraju naszego, a w szczególności m. Lwowa,

5. żądamy, by z kilkuset wagonów mąki, które władze niemieckie zwracają Austryi, przyznano miastu naszemu przydział należyty, chociażby tytułem zwrotu za niedostateczne poprzednie zaopatrzenie miasta w mąkę,

6. żądamy od władz odnośnych dostatecznej ilości wagonów dla **zaopatrzenia miasta w węgiel** i drzewo, jak również wystarczającego przydziału skóry, której brak jest klęską dla szerokich warstw ubogiej ludności m. Lwowa.

Żądamy wreszcie bezzwłocznego uskutecznienia tych zarządzeń dla chwilowego ulżenia niedoli szerokich rzesz m. Lwowa i przestrzegamy rząd przed **groźnemi następstwami,** jakie wyniknął, jeśli rząd nie znajdzie dość siły i energii by spełnić żądania powyższe ludu, a przedewszystkiem główne żądania: zawarcia bezzwłocznego powszechnego pokoju".

Wznoszono gromkie okrzyki: **Niech żyje Piłsudski!** poczem po odśpiewaniu „Czerwonego sztandaru", „Gdy naród do boju" i „Warszawianki" zakończono zgromadzenie.

Strejk masowy w Berlinie.

100 tysięcy robotników strejkuje. — Strejkują także zakłady amunicyjne. — Hasła strejku: pokój, prawa wyborcze, dostarczenie żywności.

Urzędowo biuro Wolffa donosi:

Berlin, 28 stycznia.

Z końcem poprzedniego tygodnia zapomocą ordezw **zapowiedziane na wczoraj strajki nie nastąpiły.** Agitacya, prowadzona w tym kierunku,, wydała tylko ograniczony rezultat.

Zupełne wstrzymanie się od pracy **nie nastąpiło.** Pomiędzy fabrykami, z których **doniesiono o częściowem wstrzymaniu pracy,** znajdują się fabryki: Ludwika Loewe, Boraiga, Daimlera. Zdaje się, że **niema jednolitego kierownictwa ruchu strajkowego.**

Berlin. (BK.) O strajku berlińskim donoszą dzienniki wieczorne: Ogółem **wstrzymało dotychczas pracę około 100.000 robotników.** Liczba ta jednakże posiada tylko chwilowe znaczenie, ponieważ w ciągu dnia może się więcej lub mniej zmienić. Dziś naliczono **w 16 fabrykach około 40.000** strejkujących. W ciągu przedpołudnia ruch rozszerzył się dalej i objął w południe około 40 fabryk. W fabrykach amunicyi w Spandau idzie praca regularnie.

„Vossische Ztg." dowiaduje się od organizacyi robotniczych co następuje: Wczoraj po poł. odbyło się w domu, mieszczącym organizacye robotnicze, zebranie strajkujących grup robotniczych, na którem postawiono jako główne żądania: równe prawo wyborcze dla Prus, pokój, nowe uregulowanie zaopatrzenia w środki żywności, uwolnienie zaaresztowanych przywódców, utworzenie komitetu, który ma wejść w rokowania z odnośnymi czynnikami rządowymi.

Ruch jest zorganizowany przez grupę Haasego. Socyalno-demokratyczna partya Scheidemanna jakoteż komisya organizacyi zawodowych nie mają nic wspólnego ze strejkiem.

„Lokalanzeiger" donosi, że w kilku fabrykach rozszerzono anonimowe odezwy pod tytułem: „Obwieszczenie zagranicznych reprezentacyi bolszewickich do Międzynaroddówki".

Wiedeń. „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Berlina, że obawy wielkiego strejku dotychczas okazały się przesadzone; w kilku fabrykach większych **wybuchły wprawdzie strejki, między innemi także w zakładach wojskowych,** naogół jednak nie widać niczego w mieście, coby wskazywało na wzmożony ruch strejkowy. Komunikacya na kolejach i tramwajach jest normalna. W strejku **biorą udział głównie kobiety.**

Niejasne stanowisko „Vorwärtsu".

Berlin, 29 stycznia.

Omawiając propagandę niezawisłych socyalistów i grupy Spartakusa za dwudniowym strejkiem ogólnym, oświadcza „Vorwaerts": W czasie największych niebezpieczeństw spełnili robotnicy z poświęceniem swoje obowiązki, gdyż byli przekonani, że ojczyzna jst w niebezpieczeństwie. Cóż stałoby się jednak — zapytuje dziennik — gdyby robotnikom niemieckim oświadczono wów czas: Przelewajcie krew i umierajcie za Kurlandyę, Litwę, za Longwy i Brieux, za zniszczenie samodzielności Belgii i za sukcesy pruskiego domu panującego?

Niemieccy robotnicy socyalistyczni — oświadcza „Vorwaerts" — nie są bolszewikami. Dziennik przestrzega jednak przed gwałtownem powstrzymaniem ruchu, panującego wśród robotników.

Zniesienie przymusu paszportowego.

Naczelna komenda armii zniosła reskryptem z dnia 25 b. m. **przymus paszportowy do dalszych terenów wojennych.** Zatem bez paszportów można jeździć obecnie do Wiednia, Pragi, Budapesztu i t. d.

Do ściślejszego obszaru wojennego w Galicyi należą: Borszczów, Brody, Brzeżany, Czortków, Husiatyn, Radziechów, Skałat, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż i Złoczów, jakoteż część Bukowiny z Czerniowcami.

Przepisy paszportowe, obowiązujące do podróży po Królestwie Polskiem, pozostają nadal w mocy.

Jak dowiadujemy się, biuro paszportowe przy dyrekcyi policyi w Krakowie funkcyonować będzie nadal bez zmiany.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Biuro Wolffa). Wielka kwatera ogłasza 28 stycznia:

Zachodni teren wojny:

Na północ od Becelaere wzięto do niewoli pod czas podjazdu wywiadowczego 17 Anglików, w tem jednego oficera. Czynność artyleryi była prawie na całym froncie mała, ożywiała się jedynie tylko na poszczególnych punktach w Szampanii i w obszarze Mozy.

Włoski teren wojny:

Na płaskowyżu Siedmiu Gmin toczą się od wczoraj popołudnia walki artyleryi, które o świcie dnia wzmogły się w obszarze Col del Rosso do największej zaciętości.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorf.

Z miasta i z kraju.

Poranek styczniowy. Staraniem organizacyi kobiet P. P. S. D. odbył się w ubiegłą niedzielę uroczysty poranek ku uczczeniu rocznicy powstania 63 roku. O powstaniu, w którem sam uczestniczył, mówił zwięźle i z całą żywością wspomnień czcigodny weteran dr Bolesław Limanowski, nawiązując przytem w końcowem słowie do doniosłych zdarzeń chwili obecnej. Następnie śpiewaczka panna Hofmanówna wzbudziła zachwyt zebranych słuchaczy swoim pięknym głosem i dobranym repertuarem. Panna Frysiówna pianistka (uczenica p. Umiaufowej) odegrała bardzo dobrze utwory Szopena, jak: Etiudy, Walca i w końcu „Prząśniczkę" Moniuszki, w opracowaniu Melcera. Ostatnim numerem programu była deklamacya rozwijającego się talentu młodziutkiej panny Maryli Malickiej, która wypowiedziała: „Dzień jutrzejszy" (Stwory) i „Chłopskie serce" (Konopnickiej). Zniewolona nieustającymi oklaskami, recytatorka dodała „Bajkę o Kasi i Królewiczu" Rydla.

Dla jeńców-legionistów z Łomży. Z Komitetu Opieki nad internowanymi i zwolnionymi legionistami przesyłają nam komunikat: Według otrzymanych informacyi istnieje możliwość zwolnienia jeńców-legionistów z Łomży o ile znajdą odpowiednie zatrudnienie.

Wobec tego Komitet zwraca się do przedsiębiorców, firm, oraz do ziemian, o zaofiarowanie zajęć w gospodarstwie, do korepetycyi i t. p. lub czasowego schronienia dla tych, którzy wycieńczeni będą potrzebowali wypoczynku dla odzyskania sił, starganych niewolą.

Na ogół polski spada obowiązek zajęcia się losem tych, którzy przetrwali wszystkie prześladowania i w niezłomnej solidarności bronili honoru żołnierza polskiego.

Biuro Komitetu: Kraków, Floryańska 36, czynne od 5—7, przyjmuje zgłoszenia, dary i wkładki.

Sąd dla badania cen obuwia dla okręgu krak. Izby przemysłowej rozpoczyna swą działalność dnia 15 lutego b. r. w gmachu sądowym przy ul. Grodzkiej l. 52.

Repertuar Teatru miejskiego im. J. Słowackiego:

Wtorek: „Aszantka" Włodz. Perzyńskiego.
Środa: „Warszawianka" i „Sędziowie" Wyspiańskiego.
Czwartek: „Myszy bez kota" Jordana.
Piątek: „Pan Jowialski", komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry.
Sobota po południu: „Betleem polskie" L. Rydla; wieczorem: „Pan Jowialski" Fredry.
Niedziela po południu: „Betleem polskie" L. Rydla; wieczorem: „Pan Jowialski" Al. hr. Fredry.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).